

cey się twierdzą belgijskich przystąpił do dzieła z zaufaniem i bezstronnością. Załatwienie tego punktu usuwa na szczęście inną czasową trudność ostatecznych układów, których teraz słusznie spodziewać się można.

— Dzisiejsza gazeta *Times* donosi, iż pełnomocnicy Francji i Anglii na konferencji odprawionej wczoraj wieczorem w wydziale spraw zagranicznych, wymienili ratyfikację traktatu z d. 15 listopada; pełnomocnicy Rosji, Austrii i Pruss nie otrzymali od dworów swoich potrzebnego upoważnienia, i dla tego wyniana ich ratyfikacji na teraz odłożoną być musiała. Taż gazeta mniema, że może ponowić zapewnienie, że zwłoka ta nie pochodzi z wzbraniania się ratyfikowania, i że ratyfikacji trzech dworów wypadają jeszcze oczekiwać. Nic nie jest niezwykłego w układach dyplomatycznych tego rodzaju, zostawić otwarty protokół, jeśliby niektórzy z uczestników traktatu nie przesłali swoich ratyfikacji w oznaczonym czasie, tak, aby gdy nadejdą, nadejście to uważało się za następujące jednocześnie z nadejściem innych. W teraźniejszym przypadku, konferencja zachowała zapewne to postępowanie, aby nietykalnie utrzymać zgodność, tak ważną dla utrzymania pokoju europejskiego.

— Linijowy okręt, *Xiàze Rejent*, o 120 działach przybył z Lizbony do Portsmouth; na Tagu stały jeszcze dwa angielskie okręty linijowe.

— Podług wiadomości z Madeiry z d. 7 z. m. zburzyła się tam część wojska. Gubernatorowi udało się dostać kilka batalionów do cytaelli, poczem spuszczone mosty aż żołnierzy rozbrojono; 1500 ludzi oświadczyło się już iż przystaną do Don Pedra jak tylko się pokaże.

— Wyprawa przeciw Portugalii nieopuści Belle Isle przed marcem; gdyż aż dotąd na Oceanie atlantyckim panować zwykły burze w tej porze roku. Don Pedro tylko odbędzie przegląd floty i wojska lądowego w Belle Isle i w ciągu b. m. powróci do Paryża; lecz w końcu tegoż miesiąca uda się do wojska i obeymie naczelne dowództwo. Do tej chwili, wedle wszelkiego podobieństwa, siły jego znacznie się powiększą.

— Wyszyły d. 1 b. m. w wieczór dziennik *Globe* dodaje do tych wszystkich wiadomości: »Francja i Anglija zamieniły wreszcie ratyfikację; co do innych mocarstw, następujące

uwagi dadzą nam, jak sądzimy, dosyć rzetelny obraz tego, co przedsięwziąć zamierzają. Poseł Pruski otrzymał od swojego monarchy ratyfikację z poleceniem użycia jej w tenczas, kiedy inne mocarstwa przystąpią do ratyfikacji. Austria daje poznać najsilniejsze chęci utrzymania pokoju, gotowa jest łącznie z innemi dworami przystąpić do ratyfikacji, i to co zaszczyt, uważa za słuszne i nieuchronne. Cesarz Austrii, jak się zdaje, chce być siłą zabezpieczającą, nigdy on nieposunie się do gwałtownej zmiany w sprawach publicznych. Rosja czyni nadzieję, że król Niderlandów przystąpi do traktatu, co nie tylko mu to doradza, ale nawet daje mu poznać, że Holandya na przypadek wybuchnienia wojny, na jej pomoc liczyć nie może. Postrzegać się jednakże dają jej życzenia, ażeby traktat w dwóch lub trzech punktach został zmieniony.

— Poseł nasz przy Ces. Król. dworze austriackim powracać miał w tych dniach do swojego urzędowania, i już nawet koniebyły zaprzężone, kiedy lord Palmerston w skutku otrzymanych depeszów, kazał mu się wstrzymać z tą podróżą.

FRANCYA

PARYŻ 7 Lutego.

— W izbie deputowanych miał zayść spór między panem Perrier i panem Dupin, który opowiadają w następujący sposób: Pan Dupin miał oświadczyć na mównicy, iż nie jest wcale zamiarem jego bronić bankierów. Zdało się, iż mu to Pan Perrier wziął za złe, i gdy Pan Dupin zszedł z mównicy, odpowiedział mu z pewnym przekąsem: »Nienależy nigdy przesładować stanów. Cóżby W. MPan powiedział, gdybym ja oskarżał adwokatów, na których złą stronę przecież tak wiele powiedzieć można?« *P. Dupin.* »Tak między adwokatami jak i między bankierami złych i dobrych znaleźć można; zostawiam więc Panu adwokata Patellieu i niebędę prosił o głos dla osobistej obrony.« *P. Perrier.* »WMPan chciałeś się stać popularnym.« *P. Dupin.* »Wiadomo, że to nie jest moją wadą, i że już straciłem moją popularność w tenczas, kiedy Pann zdrowie niedozwalało swojej narażać.« Spór trwał jeszcze chwil kilka, aż go krótko przerwał *P. Dupin* oświadczyć, że niema powodu do zdawania komu-